Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ ŚRODA, 15-GO LUTEGO 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 46

Lista komunistyczna w Warszawie przyjęta.

Okręgowa komisja wyborcza w Łodzi zatwierdziła już wszystkie listy z wyjątkiem listy № 13, która będzie rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu.—Agitacja przedwyborcza przybiera coraz ostrzejszy charakter.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Warszawa — miasto pod przewodnictwem sędziego Będowskiego.

Przyjęto do wiadomości po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego listy kandydatów do sejmu i senatu na okręg Warszawa — miasto.

Unieważnione zostały ze względów formalnych dwie listy do sejmu: monarchistycznej organizacji wszechstanowej oraz bezpartyjnych katolików.

Do wyborów stają zatem: lista Nr. 1 (Be-Be), Nr. 2 (PPS.), Nr. 4 (Bund), Nr. 5 (Poalej-Sjon-lew.), Nr. 7 (N. P. R. — prawica), Nr. 13 (Jedność robotniczo-chłopska), Nr. 18 (blok mniejszości narodowych), Nr. 25 (Blok katolicko-narodowy), Nr. 33 (ogólno-żyd. blok narodowy), Nr. 34 (Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy), Nr. 36 (Jedność i Sprawiedliwość), Nr. 37 (mieszkańcy stolicy — podoficerowie i artyści), Nr. 38 („Siła robotnicza"), Nr. 39 (PPS. — lewica), Nr. 40 („Wolność"), Nr. 41 (unieważniona), Nr. 42 (lewica związkowa). Oficjalny spis list ogłoszony będzie 17 lub 18 b. m. przy pomocy plakatów.

W Łodzi.

Łódź, 15 lutego.

Agitacja przedwyborcze wzmaga się z godziny na godzinę. Wszystkie ugrupowania wytężają maksimum energji w kierunku propagandy za swą listą.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zastosował do agitacji olbrzymi megafon i urządza codziennie w południe i wieczorem koncerty, przeplatane krótkiemi mowami agitacyjnemi i komunikatami prasowemi. Przed gmachem, w którym znajduje się lokal biura wyborczego listy Nr. 1, gromadzą się tłumy przechodniów, przysłuchiwujących się z zainteresowaniem tej iście amerykańskiej agitacji.

Zatwierdzenie list wyborczych.

Onegdaj pod przewodnictwem sędziego Korotkiewicza odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej.

Na posiedzeniu tem komisja zatwierdziła wszystkie listy kandydatów do sejmu z wyjątkiem listy Nr. 13, której rozpatrzenie odroczono do następnego posiedzenia. (b).

Na prowincji.

KALISZ, 14 lutego (telefonem). W sali kina „Oaza" odbył się tu wiec Pezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po zagajeniu przemawiał mecenas Radlicki, czołowy kandydat listy Nr. 1 okr. kaliskiego. Żywe oklaski nagrodziły rzeczowe przemówienie prelegenta. Odpowiedzi na liczne pytania dali inspektor Glinicki i dyr. Makarewicz.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Uczestnicy zebrania w poczuciu, że tylko rząd marszałka Piłsudskiego wzmocni i utrwali potęgę państwa polskiego, postanawiają głosować na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

TUREK, 14 lutego (telefonem). Blok Katolicko-Narodowy zwołał tu wiec przedwyborczy, który zakończył się nieoczewiwaną przez organizatorów wiecu rezolucję. Mianowicie zebrani po dłuższej dyskusji uchwalili poprzeć Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i w dniu wyborów do sejmu i esnatu oddać swe głosy na listę Nr. 1.

5 list unieważniono w Białymstoku.

Białystok, 14 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Okręgowa komisja wyborcza dokonała tutaj unieważnienia pięciu list ze względów formalnych, a mianowicie:

1) listy małorolnych, wobec nieprzedłożenia deklaracji kandydatów o wyrażeniu zgody na umieszczenie ich na liście.

2) listy białoruskiego robotniczo-chłopskiego zjednoczenia (zbyt mała ilość podpisów).

3) listy żydowskiej współpracy z rządem.

4) listy jedności chłopskiej, wobec niewystarczającej ilości podpisów, oraz wobec tego, iż podpisy złożone były nieczytelne, a wreszcie

5) listy białostockiego komitetu chłopskiego.

Białoruskie chłopsko - robotnicze zjednoczenie wysunęło listę, kandydaci której należą do białoruskiej „Hromady".

Unieważnienie listy komunistycznej w Poznaniu.

Poznań, 14 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu komisji wyborczej Poznań-miasto, unieważniono szereg list. Unieważniona została lista Jedności robotniczo-chłopskiej Nr. 13 oraz zakwestjonowano listę Nr. 37 P. P. S. lewicy, na czele której kandyduje Alfred Bem.

Zgon Asquitha

b. premjera i wodza liberałów angielskich.

Berlin, 14 lutego.

Donoszą z Londynu: Przewódca liberałów angielskich Asquith zmarł po krótkiej chorobie na bronchit, przeżywszy 76 lat.

* * *

H. H. Asquith urodził się w r. 1852 w Morley. Szkoły ukończył w Londynie, uniwersytet w Oxfordzie.

W wir polityki rzucił się bardzo wcześnie. W r. 1876 już był wybrany do parlamentu jako przedstawiciel partji liberalnej. W r. 1886 wszedł do gabinetu Gladstona jako minister spraw wewnętrznych. Na posterunku tym pozostał i po upadku Gladestona, w gabinecie lorda Rosebery.

W r. 1895 po upadku partji liberalnej następuje 10-letni okres opozycji Asquitha.

W r. 1908 dostaje się znowu do władzy jako premjer i wódz liberałów. Na stanowisku tem utrzymał się do roku 1916, kiedy ustąpił miejsca Lloyd George'owi.

Po ustąpieniu z premjerostwa, Asquith odsuwa się od czynnej polityki.

Od tej chwili na czele liberałów kroczy Lloyd George, prowadząc potężną niegdyś partję do zupełnego upadku.

Nowe wybory w Niemczech

odbędą się w połowie maja.

Berlin, 14 lutego.
(Agencja Telegraficzna „Express").

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu prowadziła swe obrady komisja międzyfrakcyjna koalicji rządowej w sprawie przedyskutowania poszczególnych paragrafów ustawy o szkolnictwie. Obrady jednakże pozostały bez rezultatu.

* * *

Berlin, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak stwierdza prasa berlińska, decyzja stronnictwa centrowego, pomimo braku formalnej uchwały, zapadła już wczoraj. Centrum zdecydowało się na pozostanie w gabinecie jeszcze przez parę tygodni pod warunkiem, że rząd obecny załatwi tylko najważniejsze i najpilniejsze kwestje ustawodawcze, jak naprzykład ustawę budżetową.

* * *

Berlin, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska omawia przypuszczalny termin rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów i wypowiada się naogół za prawdopodobieństwem rozwiązania Reichstagu w marcu, przyczem wybory nowe odbyłyby się w połowie maja.

WALORYZACJA CEŁ

Wczoraj ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o przeliczeniu stawek taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną.

Warszawa, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W numerze 15 „Dziennika Ustaw" z dnia 14 lutego 1928 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązujących taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną. Na podstawie artykułu 44 konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku Prezydent Rzplitej postanowił:

Stosownie do artykułu 18 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 5 listopada 1927 roku w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dziennik Ustaw Nr. 97 poz. 855) stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażone w złocie jako jednostce monetarnej ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną, ustaloną rozporządzeniem Prezyd. Rzplitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego według następujących stawek:

a) dla towarów, objętych taryfą przywozową, wyszczególnioną w załączonej do tego rozporządzenia liście A według pełnej skali 1:1,72;

b) dla towarów objętych taryfą wywozową wyszczególnioną w załączonej do tego rozporządzenia liście B, oraz dla wszystkich towarów objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli, że stawki od tych towarów, zachowując dotychczasową wysokość, rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej;

c) dla pozostałych towarów, nie wymienionych w załączonych do tego rozporządzenia listach A i B, w stosunku 1:1,30.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 30-stego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd nie dopuści do zwyżki cen cukru

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Sfery przemysłowe od dłuższego czasu zabiegają u rządu o podwyższenie cen cukru. Dowiaduje się, że rząd w chwili obecnej nie przychyli się do tych żądań. Sprawa podwyżki będzie rozważana przy realizowaniu wniosków komisji ankietowej, której przekazane zostały wszystkie wnioski w sprawie cukrowniczej.

Marsz. Piłsudski w prezydium rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Marszałek Piłsudski bawił wczoraj 2 godziny w prezydjum rady ministrów i odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Nowy nuncjusz papieski przybywa do Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Rząd polski udzielił swego agreement biskupowi Marmaggi na stanowisko nuncjusza papieskiego w Warszawie. Nowomianowany nuncjusz przybywa w najbliższym czasie do Warszawy.

Śnieg w Zakopanem.

Zakopane, 14 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Po kilku dniach odwilży spadł tutaj większy śnieg i ukazało się słońce. Stacja meteorologiczna przewiduje, że pogoda utrwala się na dłuższy czas.

Czterech turystów zginęło pod lawiną na Islandii.

Kopenhaga, 14 lutego.

Według doniesień z Reikjavik, na Islandji, pod lawiną zginęło 4 turystów.

W całej Islandji panują gwałtowne burze i śnieżyce.

800 tysięcy robotników metalowych w Niemczech.

porzuciło pracę

Berlin, 14 lutego.

Przez wypowiedzenie pracy robotnikom ze strony niemieckich związków przemysłu metalowego obecnie 800.000 robotników w Niemczech pozostaje bez pracy. W samym Berlinie 200.000 robotników objął lokaut. Wielkie fabryki, jak Powszechne towarzystwo elektryczne, Siemensa, Knorra, Loewego, Borgisa itp. wydaliły swoich robotników z pracy, ponieważ chciały złamać strejk, trwający od trzech tygodni w środkowych Niemczech. Istnieje jednak obawa, że z tego powodu może dojść do strejku generalnego.

Bezrobocie w Anglii maleje

Londyn, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin premjer Baldwin wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował stan bezrobocia w kraju. Premjer oświadczył, że powoływanie się na statystykę urzędową podającą liczbę bezrobotnych na zgórą miljon osób, nie odpowiada istocie rzeczy, gdyż przynajmniej pół miljona z pośród zarejestrowanych, otrzymuje od czasu do czasu pracę w przemyśle lub zatrudniona jest na robotach publicznych. Stan rzeczy na rynku pracy jest coraz pomyślniejszy, a spodziewać się należy, że w końcu roku bieżącego liczba faktycznie niezatrudnionych spadnie conajmniej o połowę. Równocześnie z tymi pomyślnemi objawami występuje zwyżka zarobków przy tym samym poziomie przeciętnej kosztów utrzymania.

Głód towarowy na Ukrainie.

Brak manufaktury, mydła i nafty

Ryga, 14 lutego.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dzienniki sowieckie donoszą, iż kryzys towarowy na Ukrainie zaostrzył się. Daje się odczuwać dotkliwy brak manufaktury, mydła, nafty, oleju i śledzi.

Jedna z kooperatyw odeskich zamówiła w centrali na 8.000 rubli manufakturę i inne artykuły pierwszej potrzeby. Centrala pokryła zapotrzebowanie tylko w wysokości 200 rubli, na pozostałe zaś 7.800 nadesłała chałwę, orzechy, cukierki i inne słodycze.

— Po zakończeniu przez Lindbergha lotów propagandowych rada fundacji pokojowej Wilsona zamierza przyznać powyższą nagrodę również Lindberghowi.

Sowiety bronią Waldemarasa.

Prasa moskiewska atakuje min. Zaleskiego.

Ryga, 14 lutego.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Jauna Kassinas donosi z Kowna, iż notę ministra Zaleskiego, przywiezioną przez posła litewskiego w Rydze, Bizauskasa w poniedziałek do Kowna, społeczeństwo litewskie uważa za ultimatum i przewiduje różne możliwe stanowiska Litwy: jeżeli Waldemaras odpowie, że zgadza się na rozpoczęcie pertraktacji, to wówczas rzecz potoczy się względnie gładko, jeżeli zaś Waldemaras będzie się starał utrzymać swe dotychczasowe odporne stanowisko w sprawie rozpoczęcia rokowań, to stanowisko Polski może się zmienić na bardziej stanowcze, przyczem najprawdopodobniej Polska domagać się będzie bezwzględnego wypełnienia decyzji Ligi Narodów.

Moskwa, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Komentując notę ministra Zaleskiego do premjera Waldemarasa, „Izwiestja" omawiają interpretację rezolucji rady Ligi Narodów przez ministra Zaleskiego. **Żądanie rozpoczęcia bezpośrednich negocjacji polsko - litewskich, w celu ustalenia pomiędzy obu krajami normalnych stosunków dyplomatycznych, nietylko nie wypływa — jak twierdzą „Izwiestja" — z rezolucji Rady Ligi, która nigdzie nie używa słów „stosunki normalne", ale wobec tego, że stosunki normalne mają zwykle za podstawę uznanie granic, interpretacja podobna staje się z tego tytułu usiłowaniem otrzymania drogą okólną legalizacji koncepcji polskiej w kwestji Wilna, która jest dotychczas niepewną i którą rada Ligi Narodów w rezolucjach swych pominęła milczeniem.**

„Izwiestja" ostrzegają przed gwałtownem załatwieniem konfliktu polsko-litewskiego, gdyż wówczas zlokalizowanie zbrojnego załatwienia tego konfliktu mogłoby napotkać na znaczne trudności.

Kowno, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Ljetuvos Zinjos", omawiając ostatnią notę ministra Zaleskiego, przypuszcza, że początek rokowań zależeć będzie od tego, czy Polska zgodzi się na rozpatrzenie konfliktu polsko-litewskiego w całości, w pierwszym rzędzie — na zlikwidowanie następstw czynu gen. Żeligowskiego. Minister Zaleski zgodził się włączyć do programu rokowań tylko te zagadnienia, które interesują Polskę, jednakże taka jednostronność jest stanowczo dla Litwy nie do przyjęcia. Dziennik przypuszcza, że na zapytanie Zaleskiego, czy Litwa chce rokować z Polską, należy odpowiedzieć kontr-pytaniem: czy Polska zgadza się na rozmowy o zagadnieniach, co do których zainteresowana jest nietylko Polska, lecz i Litwa.

W maju rozpoczną się rokowania

pomiędzy Francją i Sowietami.

Moskwa, 14 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Według informacji z Paryża, widoki na wznowienie w najbliższym czasie rokowań gospodarczych z Francją i politycznych z Anglją są minimalne. Rokowania z Francją będą się mogły najwcześniej rozpocząć w maju, przyczem francuskie koła polityczne z góry zapowiadają iż warunkiem zawarcia umowy o uregulowanie długów rosyjskich mają być dalsze ustępstwa sowietów w zakresie wysokości rat rocznych. Tak samo kredyty, któreby ewentualnie Sowiety otrzymały od Francji, byłyby zabezpieczone szeregiem warunków i zastrzeżeń.

Arystokrata rosyjski w roli kata.

Z amatorstwa powiesił mordercę Stołypina.

Równe, 14 lutego.

Z okazji procesu dwu robotników kijowskich, oskarżonych o dobrowolne spełnienie roli katów przy traceniu rewolucjanisty Bogrowa, sprawcy zamachu na Stołypina — b. urzędnik dworu carskiego Dymitr Prybylskij zamieszcza na szpaltach rosyjskiego pisma „Słowo" szczegółowy opis stracenia Bogrowa w r. 1911-ym, którego to aktu był świadkiem.

Prybylskij stwierdza, że oskarżeni robotnicy kijowscy przy straceniu Bogrowa nie byli obecni, a rolę kata spełnił pewien członek wyższych sfer z towarzystwa rosyjskiego, który zgłosił się na ochotnika.

Ów kat-arystokrata znajduje się obecnie na emigracji. Prybylskij nie wymienia jego nazwiska wzywa go natomiast publicznie do ujawnienia tego szczegółu, celem uratowania niewinnych robotników od śmierci.

Zlikwidowanie zatargu

pomiędzy studentami w Krakowie.

Kraków, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w południe, jak donosi prasa, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Marchlewski, przyjął delegację krakowskiego koła międzykorporacyjnego w związku z zajściami, do jakich doszło ostatnio na tle zatargu o odznaki korporacyjne. Rektor powiadomił korporantów, że młodzież żydowska zwróciła się do niego z gotowością noszenia innych odznak korporanckich, aniżeli odznaki korporacji polskich.

Wobec tego delegaci polscy zobowiązali się do spokojnego zlikwidowania zatargu.

Napad bandycki

na żonę jubilera w Krakowie.

Kraków, 14 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Na żonę miejscowego jubilera Konrajchową dwaj bandyci dokonali napadu. Znaleziono ją w sieni mieszkania w stanie nieprzytomnym z chusteczką, nasyconą silnie jakimś odurzającym płynem w ręku. Gdy Konrajchową ocucono, stwierdziła ona brak dwóch kolczyków z brylantami, wartości przeszło 36.000 zł. Napastników dotąd nie ujęto.

Wilki pod Stryjem

napadają na zagrody wiejskie.

Stryj, 14 lutego.

W dniach ostatnich w okolicach Stryja pojawiły się znowu w większej liczbie wilki, które podkradają się nocami pod zagrody wiejskie i rzucają się na bydło.

Gospodarzowi Gawlikowi zadusiły wilki krowę i dwie owce. Wypadków z ludźmi dotychczas nie notowano. Wieśniacy zabezpieczają się przed niepożądanymi gośćmi, nie wychodząc nocami z mieszkań i barykadując wejścia do obór.

Jak się zdaje, stada wilków nadeszły z północy i ciągną w kierunku granicy czechosłowackiej.

Burza na Rivierze francuskiej

szaleje od 49 godzin.

Paryż, 14 lutego.

Na Rivierze francuskiej od 49 godzin szaleje silna burza. Wiatr uszkodził setki drzew migdałowych, kwitnących obecnie. W pobliżu Avignonu wiatr obalił kilkadziesiąt słupów telegraficznych na tor kolejowy. Komunikacja między Marsylją a Paryżem została na kilka godzin wstrzymana. Żegluga uległa przerwie. W pobliżu Tuldenu zapaliły się lasy na przestrzeni kilkuset hektarów. Wezwano na pomoc oddziały saperów.

Przeciw „demokratycznej" anarchji.

Akcja wyborcza jest w pełnym toku, i — dodać trzeba — nigdy jeszcze w Polsce nie było tak wielkiego napięcia i rozmachu wyborczego, jak obecnie. Stare, „przedmajowe" stronnictwa utrzymywały dotąd, że dostęp do szerokich mas istnieje tylko jeden — przez nich i za ich pośrednictwem. Przypuszczano ogólnie, że rząd, który „nie ma programu społecznego" i nie zna się na trickach wiecowo - demagogicznych, będzie musiał albo skapitulować podczas wyborów, albo też szukać pomocy i poparcia stronnictw, posiadających monopol, markę — no i t. zw. „program".

Nadzieję i przewidywania te zawiodły. Rząd utworzył swoją koalicję wyborczą i przystąpił do akcji z programem, który jest niczem innem, jak **wykazem rzeczy już dokonanych oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość.**

Rzecz prosta, że hasła wyborcze rządu tem się różnią od wszystkich innych, że są zobowiązaniami całkiem realnemi i wykonalnemi, opartemi na rzeczywistej władzy, niezależnej od wszelkich kombinacji i targów kuluarowych.

Dla ludzi, orjentujących się w obecnej sytuacji politycznej w Polsce, tego rodzaju program wyborczy ma specjalne znaczenie, wiedzą bowiem oni doskonale, że **władza, zdobyta drogą bezpośredniej walki i utrwalona w ciągu 2 lat zdecydowanych, mocnych rządów, nie zachwieje się i nie załamie pod wpływem takiego czy innego wyniku wyborów.**

To też program rządu nie ma charakteru „pobożnych życzeń", względnie — haseł na daleką metę, lecz jest zapowiedzią bardzo konkretnych czynów.

⁂

Lubimy przy każdej okazji powoływać się na sprężystość i potęgę Ameryki. To, co się obecnie dzieje w Polsce, nie ma, wbrew rozpowszechnionej opinji, **nic wspólnego z włoskim faszyzmem, a** jest raczej bardzo energiczną próbą **amerykanizacji naszych stosunków, która** polega przedewszystkiem na **rzeczowem i celowem ujmowaniu i załatwianiu wszelkich spraw.**

Nikt wszak nie wątpi, że w Stanach Zjednoczonych panuje **demokracja,** ale także odmienna od tego systemu, którego błogosławione skutki odczuliśmy na własnej skórze.

Wystarczy zaznaczyć, **że prezydent St. Zjednoczonych ma znacznie szerszy zakres władzy, aniżeli królowie angielski i belgijski,** że wreszcie kongres (parlament) nie może obalać ministrów, którzy są odpowiedzialni przed prezydentem. **Dlatego też o kryzysach** gabinetowych w znaczeniu europejskim, a zwłaszcza polskim, amerykanie nigdy nic nie wiedzieli.

Zapominamy też, że twórcą obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej jest nikt inny, jak marsz. Piłsudski wraz z pierwszym rządem Moraczewskiego, który, spełniając „rozkaz" historyczny Naczelnika Państwa, zarządził wybory do sejmu ustawodawczego. Absurdem wobec tego jest pomawianie marsz. Piłsudskiego o tendencje faszystowskie, gdy niejednokrotnie **miał on ku temu nietylko okazję (listopad 1918 r.), ale i prawo (maj 1926 r.).**

Demokracja nie może być bezkształtną, pozbawioną kośćca figurą polityczną, jest ona **systemem,** który musi posiadać **cel i treść.** Dopiero wówczas staje się ona **siłą żywotną.** Dla osiągnięcia zaś jakiegokolwiek celu potrzebna jest **dyscyplina, skupienie energji, silna wola,** bez której demokracja jest tylko pojęciem formalnem, w istocie swej zupełnie zbliżonem do **anarchji.**

Otóż przeciw tej **demokratycznej anarchji** podjął walkę rząd obecny, bynajmniej jednak nie wzorując się na tem, co powszechnie nazywane jest **faszyzmem.**

Przed majem 1926 r. rozlegały się w całej Polsce wołania o porządek, silną władzę, z wstrętem mówiono o „bałaganie" przy ul. Wiejskiej. Dziś właśnie jesteśmy świadkami usuwania tego bałaganu.

Czy chcemy się do tego przyczynić, czy będziemy konsekwentni — okażą wybory w dniu 4 marca.

WIR.

Czerwone, czy żółte niebezpieczeństwo?

Hegemonja Japonji na Dalekim Wschodzie.

Tak i tylko tak należy dziś zagadnienie to rozpatrywać, niema bowiem już chyba ani jednego wytrawnego znawcy sprawy, któryby samo istnienie tego niebezpieczeństwa, jako takiego, zechciał przez chwilę kwestjonować.

Bezprzykładnie szybki wzrost wielkopaństwowej potęgi Japonji, tryumfy emancypalnej polityki Turcji, Afganistanu a, po części, i Persji, znamienny charakter tragicznej wojny bratobójczej w Chinach, nieustanne wrzenia anti-angielskie w Indjach, spiski insurrekcyjne na terenie kolonji holenderskich, etc. — **wszystko to dowodzi aż nadto wyraźnie, że polityczny, militarny, ekonomiczny i moralny stan posiadania w Azji mocarstw europejskich jest zagrożony.**

W porównaniu z okresem, poprzedzającym kataklizm o tyle uległa pogorszeniu, że w metodach a nawet i rdzeniu rywalizacji międzynarodowych, ściślej mówiąc — angielsko-rosyjskich, nastąpiły kapitalnej wagi zmiany.

W sposób jaskrawy i, poniekąd oficjalny wykreślił nowe tory owego antagonizmu sam Lenin, występując na drugim Zjeździe III-ej Międzynarodówki z nowym aksyomatem strategicznym, który stwierdza bez ogródek, że ostateczne **zwycięstwo bolszewickiej rewolucji możliwe jest jedynie pod warunkiem wcielenia w czyn wyzwoleńczej doktryny panazjatyckiej.**

Po raz pierwszy sformułowany został w tak kategorycznej postaci plan zaatakowania kapitalistycznej Europy nie bezpośrednio, nie powołując masy robotnicze na barykady Paryża, Londynu, Berlina etc., lecz na tym najtrudniejszym gdyż niesłychanie dalekim froncie.

Przekształcając miljonowe rzesze tubylców na „armatnie mięso" i podżegając je do krwawej walki w imię bynajmniej nie klasowych haseł komunistycznych, ale idei par excellence ksenofobistycznego nacjonalizmu. Przyczem, oczywiście, Moskwa zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że refenzywna dziś doktryna: „Azja — dla Azjatów!" może, i to nawet łatwo, przybrać jutro ofenzywne brzmienie: **„Europa — dla Azjatyków".**

Z tą wszakże, zbyt już widocznie, bolszewicko - rosyjską interpretacją panazjatyzmu nie chce i wcale nie może zgodzić się Japonja, również blisko, choć — rzecz oczywista — najzupełniej odmiennie interesująca się tą szeroką koncepcją polityczną. I ona popiera gorąco wszelką akcję, zmierzającą ku zrzuceniu jarzma cudzoziemskiego, ciążącego na mieszkańcach kolonji angielskich, francuskich, holenderskich itd...

Tokjo jest siedzibą nader rozgałęzionej w całym kraju „Ligi japońsko-hinduskiej", której przewodniczący hr. Okuma, potomek starego rodu samurajów, a głoszącej w swoim statucie, że **„wszyscy ludzie są równi sobie: Azjaci nie są pod żadnym względem gorszymi od europejczyków; absolutnie bezprawna jest przeto hegemonja europejczyków w Azji".**

Słowa te są i w tym wypadku li tylko parawanem djalektycznym dla zamaskowania o wiele bardziej egostycznej ambicji mocarstwowej, utożsamiającej formułę: „Azja — dla Azjatów" z inną, znacznie bliższą temu narodowi: „Azja dla Japończyków!".

Nader boleśnie odczuć musieli na własnej skórze skutki takiej polityki chińczycy, skoro na II-im kongresie panazjatyckim, odbytym niedawno w Szanghaju, wystąpili z wielce ostrymi zarzutami pod adresem grabieżczego imperjalizmu japońskiego (sic!).

Atmosfera posiedzenia stała się jeszcze burzliwszą, gdy głos zabrali delegaci Formozy, domagający się przyznania ich wyspie pełnej autonomji i motywujący swoje żądanie brutalnym uciskiem wywieranym przez autokratyczne władze japońskie. Koreańskiego protestu nie było dla tej prostej przyczyny, że wzięciu przez ich wysłańców udziału w Kongresie sprzeciwił się s...nowczo rząd tokijski! Tłumaczył wprawdzie, że źle skrywaną goryczą, p. Ossaki, że „Japonji powinien być powierzony przez zebranych specjalny mandat do obrony interesów pozostałych narodów, ponieważ jest to w dobie obecnej jedyne państwo azjatyckie, którego światowa potęga opiera się na niewzruszenie trwałych podstawach, ponieważ inne państwa nie są wprost zdolne przeciwstawiać się skutecznie imperjalizmowi europejskiemu, ponieważ... itd.".

Ale wszyscy delegaci okazali się głuchymi na tę niedwuznaczną wcale już propozycję, którą ostatecznie pogrzebali delegaci hinduscy, oświadczając, iż nie widzą ani racji, ani celu zamieniać jarzmo angielskie na... japońskie!

„Jasną jest rzeczą, że ciągłe te antagonizmy i gwałtowne waśnie są na rękę mocarstwom europejskim. Sam jednak fakt że kongresy panazjatyckie są regularnie zwoływane i że posiadają tak wybitnie w stosunku do Europy i Ameryki wrogi charakter, świadczy wymownie o rozmiarze niebezpieczeństwa.

P.

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu

w sprawie biur informacyjno-wywiadowczych.

Warszawa, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wobec pojawienia się w prasie nieścisłych wiadomości w związku z instrukcją ministerstwa skarbu o biurach informacyjnych, ministerstwo skarbu stwierdza, co następuje:

1) instrukcja powyższa oparta jest na uprawnieniach, przysługujących władzom skarbowym w myśl art. 46 i 47 ustawy o podatku przemysłowym oraz 56 i 59 ustawy o podatku dochodowym, które to ustawy w brzmieniu obecnem uchwalone zostały przez sejm ustawodawczy jeszcze w r. 1925. Mianowicie artykuły 46 i 47 ust. o pod. przem. oraz art. 56 ust. o pod. dochod. nakładają na urzędy, banki, wszelkie przedsiębiorstwa obowiązek udzielania wiadomości potrzebnych do ustalenia dochodu i obrotu płatników, wedle zaś artykułu 59 ust. o pod. dochod., który jest obowiązany na wezwanie władzy udzielić informacji i wyjaśnień w sprawie opodatkowania jego i innych osób.

2) Zbieranie informacji przewidzianych w powyższej instrukcji stosowane jest w praktyce przez władze skarbowe w szerszych rozmiarach już od r. 1925 i Polska pod tym względem nie stanowi wyjątku, gdyż w innych państwach europejskich technika podatkowa posługuje się również aparatem informacyjnym zakrojonym w wielu wypadkach na znacznie szerszą skalę, niż to ma miejsce u nas, co stwierdzili urzędnicy ministerstwa skarbu specjalnie delegowani do Francji, Belgji, Austrji i Czechosłowacji celem zbadania sprawy wymiaru i poboru podatków bezpośrednich.

3) Sfery gospodarcze i poszczególni płatnicy zajęli wobec zbierania informacji stanowisko przychylne, wychodząc z założenia, że wymiary podatkowe, oparte na źródłowo opracowanych informacjach są sprawiedliwsze i słuszniejsze, aniżeli wymiary, uskuteczniane niekiedy dowolnie na podstawie opinji członków komisji, względnie władz skarbowych lub nawet przygodnych rzeczoznawców.

Konferencja panamerykańska

została odroczona do 20 b. m.

Nowy Jork, 14 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Z Hawany donoszą, że w czasie wczorajszych obrad konferencji panamerykańskiej doszło do ostrej scysji między delegacją Stanów Zjednoczonych i Argentyny w kwestji zniesienia wysokich taryf. Delegat argentyński Pueyrredon który już na początku konferencji wynowiedział się przeciw nadmiernie wysokim taryfom, które szkodzą handlowi, oświadczył wczoraj nagle, iż nie podnisze żadnej konwencji, w którejby nie było postulatu zniesienia nadmiernie wysokich barjer celnych w Ameryce. Delegat Stanów Zjednoczonych wypowiedział się w ostry sposób przeciw wnioskowi argentyńczyka jako godzącemu w suwerenne prawa poszczególnych państw. Wreszcie na propozycję delegata Urugwaju Vareli postanowiono, iż sprawę sporną załatwi się kompromisowo w ten sposób że wszystkie delegacje przedstawią ją bezpośrednio swoim parlamentom do rozważenia.

Londyn, 14 lutego.
(Agencja Telegraficzna Express)

Konferencja panamerykańska odroczyła swe obrady do 20 lutego. Na ostatniem posiedzeniu delegat Argentyny wystąpił przeciwko projektowi Stanów Zjednoczonych zawarcia konwencji regulującej cła wewnętrzne na obszarze kontyngentu amerykańskiego.

Zamknięcie uniwersytetów w Budapeszcie.

Budapeszt, 14 lutego.

Węgierski minister oświaty Kleebersberg polecił wczoraj zamknąć w Budapeszcie wszystkie wyższe uczelnie.

Stało się to wskutek ogłoszenia przez studentów cichego strejku na znak protestu przeciwko projektowanej zmianie ustawy o numerus clausus.

Nowy rząd w Norwegji.

Demokraci u steru władzy.

Oslo, 14 lutego.

Nowy rząd norweski, którego nominacja nastąpi w dniu dzisiejszym, przedstawiać się będzie następująco:

Premjer i sprawy zagraniczne — **Mowinckel,** prezydent parlamentu.

Minister oświaty — **prof. szkoły rolniczej Hasund.**

Minister sprawiedliwości — **Evjeth.**

Minister rolnictwa — Aarstad.

Minister pracy — Mjelde, poseł, dyrektor banku.

Minister opieki społecznej — **Vaerland** ziemianin.

Minister skarbu — **Lund, nadburmistrz** m. Trondhjem.

Minister obrony krajowej — **Andersen,** poseł, redaktor.

Minister handlu — Oftedal, **redaktor.**

Powyższą listę gabinetu król norweski podpisze w dniu dzisiejszym, poczem rząd obejmie władzę.

Łódź na obrazkach.

Kto jej nigdy nie widział, pomyśli, że jest ona najpiękniejszem z miast polskich

Posłuchajcie, jak jest w rzeczywistości.

Znamy wszyscy popularne pocztówki z widokami. Oglądamy te kolorowe i ładne obrazki z zaciekawieniem, o ile oczywista nie byliśmy nigdy w miejscowościach uwidocznionych na nich.

I oto ukazały się ostatnio podobne pocztówki z widokami Łodzi. Niełodzianie, nie znający zupełnie naszego miasta, oglądając te obrazki, nabiorą z pewnością przekonania, iż

Łódź jest bodaj najpiękniejszem miastem w Polsce.

Jakieś monumentalne gmachy, szerokie, ładne ulice, piękne aleje, eleganckie magazyny, restauracje i bary. A przedewszystkiem z wyszukaną elegancją ubrana publiczność.

Jednem słowem — mały Paryż.

Kto robił te pocztówki — niewiadomo. Musiał to być jednak człowiek, któremu specjalnie zależało na przedstawieniu naszego miasta w dobrem świetle. A może wogóle nigdy Łodzi nie oglądał. Jedno jest tylko pewne — zdjęcia te pod żadnym pozorem nie dają właściwego obrazu naszego miasta.

Jak bowiem powinny wyglądać pocztówki z widokami Łodzi, miasta wyjątkowych bogactw i wyjątkowej nędzy? Oto kilka projektów.

I. Aleje Kościuszki w nocy. Mroźna noc lutowa. Na ulicach ciemno, pusto, czasem pojawi się spóźniony przechodzień lub stróż nocny, dozorujący zamknięte sklepy. Na ławkach skulone, ciemne postacie, drzemią pozawijane w liche paletka lub chusty.

Bezdomni.

Straszny nocleg. Mróz przenika poprzez skąpe odzienie, twarda ławka ugniata zbolałe członki. Lecz i tu nie zaznają spokoju. Nie wolno nocować na ulicy.

Więc od czasu do czasu pojawia się groźna figura policjanta.

— Wstawaj!

Ciemna postać podnosi się powoli, przeciera oczy, rozgląda się wokoło i wstaje.

Dokąd pójść? Chwila zastanowienia... policjant przejdzie do dalszych ławek.

Nieszczęsny patrzy trwożnie, poczem układa się znów do snu, choć na chwilę — do przyjścia drugiego policjanta.

II. Peryferje miasta. Wąskie i niskie, obdrapane i niechlujne kamienice. Raczej jakieś ponure budowle nędzy. Podwórka takich „domów" mają nieraz nie więcej nad kilkadziesiąt metrów kwadratowych, mieszkania składają się z jednej, dwóch klatek.

Stare, zbutwiałe mury są niewielką przeszkodą dla mrozu, na piętrach wiatr wciska się szczelinami wypaczonych okien. Suteryna. Wchodzącego ogarnia specyficzna atmosfera. Woń mydlin, gorące kłęby pary, dziwny jakiś zapach gotującego się „jedzenia", wyziewy ludzkie. Czegoż tam zresztą niema?... Chyba tylko słońca...

W izdebce bieda aż piszczy. Kobieta sama z kilkorgiem dzieci. Mąż umarł na gruźlicę kilka lat temu. Dzieci również chorują. **Gruźlica.** Jedyne dziedzictwo po ojcu. Choroba Łodzi.

III. Przed biurem wypłat funduszu bezrobocia. Długi ogonek bezrobotnych. Czekają na zapomogi. Mróz przejmuje do szpiku kości. Pada mokry śnieg w połączeniu z deszczem. Ludzie kostnieją. I czekają tak cierpliwie na kilka złotych, mających mu dać kęs chleba, łyżkę strawy gorącej.

A tam w domu już czekają na to. Nasłuchają, czy nie rozlegną się kroki ojca. Trudno, trzeba czekać. Czyż można zwracać uwagę na ziąb i słotę, na to, że kończyny drętwieją powoli, że człowiekowi słabo się robi, gdy tam czekają głodne dziatki, głodna żona?

Otrzymali już pieniądze i spieszą do domu, wstępując po drodze do sklepików.

IV. Główna arterja miasta — Piotrkowska. Wąska ulica, wąziutkie chodniki. Stare domy, zapuszczone wystawy sklepowe. Zgiełk i ścisk. Giełda uliczna. Miasto pracy. Ludzie spieszą do swych zajęć, lub załatwiają interesy tuż na ulicy.

Nie widać prawie spacerowiczów, wszyscy się śpieszą, biegną. Gorączka dnia powszedniego, gorączka interesów.

Gdzież tu monumentalne gmachy, piękne ulice, eleganckie magazyny? Gdzie z wyszukaną elegancją ubrani przechodnie?

Szaro i powszednio. Wyboiste bruki. Błoto. Brud. Cuchnące rynsztoki.

Oto prawdziwe „pocztówki" z widokami Łodzi. Nie takie, jakie sprzedają w sklepach.

Sum.

SASZA POPOFF NA PORANKU SYMFONICZNYM.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m. o godzinie 12-ej w południe wystąpi słynny skrzypek nadworny Sasza Popoff, który zdobył w Warszawie powodzenie szturmem, odrazu pierwszym występem. Jest to artysta poważny, dojrzały, wielostronny, technik wspaniały, stylista wytrawny, muzyk z sercem i smakiem, szlachetny i brawurowy i przytem porywający bezpośrednim impulsem. Występ przeto tak znakomitego artysty na poranku symfonicznym będzie prawdziwą ucztą dla stałych bywalców poranków. Sasza Popoff odegra z towarzyszeniem orkiestry piękny koncert skrzypcowy Lalo Symphonie espagnole. Pozatem orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Bronisława Szulca wykona uwerturę Smetany „Sprzedana narzeczona" oraz symfonję Dvoraka p. t. „Z nowego świata".

WIECZÓR MARYLI GREMO.

Młodziutka artystka - tancerka, Maryla Gremo, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden gościnny występ, który odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 8.30 w sali Filharmonji. Program wieczoru zapowiada następujące utwory: Walc Lannera, Wiosna Griega, Niewolnica Rachmaninowa, Łabędź Saint-Saensa, Valse brilante Chopina, tańce ludowe podług melodji ludowych, Lalka „Quo-pee" Straussa i Lalka „Mascotte", Bąk Poldiniego, Kotka Grünfelda, Pajac Poldiniego, Gavotte Gluck-Brahmsa, Cancan Offenbacha oraz 1928. Kasa rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów.

OPERA „MADAME BUTTERFLY" W ŁODZI.

Prześliczna, wzruszająca do głębi uczuciem i tragizmem 3-aktowa opera G. Puccini'ego „Madame Butterfly" wystawioną zostanie tylko 2 razy w teatrze miejskim, ul. Cegielniana 63, przez [illegible]-wo operowe, a mianowicie w środę i czwartek, dnia 22 i 23 b. m.

W operze biorą udział znani artyści opery w Warszawie, jak pp. Skonieczna, świetny mezzosopran, A. Dobosz, tenor i F. Freszel, baryton, którzy obok p. Br. Oleckiej kreują pierwsze partje. Resztę partji powierzono pp. E. Bauerównej, S. Lewitinowi, J. Waylandowi i W. Langnerowi.

Pierwsza monografja

o ubezpieczeniach kredytów eksportowych.

Ukazała się w druku, jako pierwszy tom wydawnictw Państwowego Instytutu Eksportowego, praca p. d-ra Mieczysława Lilienthala pod tytułem: „Ubezpieczenia kredytów eksportowych". Temat ten, omawiający jeden z poważnych nowożytnych środków popierania eksportu w powojennej Europie, na tle wzmagającej się konkurencji w handlu zagranicznym, stanowi dziś przedmiot żywej dyskusji na polu międzynarodowem. Treść pracy powyższej stanowi omówienie funkcji gospodarczej, przedmiotu i zakresu ubezpieczeń kredytu oraz obecnego stanu rozwoju istniejących instytucji w Anglji, Niemczech, Austrji, Belgji, Danji, Holandji, Francji i Włoszech. Pracę zamyka rozdział poświęcony kwestji tej w Polsce w związku z prowadzonemi przez Państwowy Instytut Eksportowy pracami nad utworzeniem analogicznych urządzeń w kraju, dostosowanych do miejscowych warunków, przez projektowane powołanie do życia Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kredytu.

Walka z kurzem.

Walka z brudem, jako pierwszy warunek zdrowia, nie jest zbyt trudną. Łatwo ją propagować, bo konieczność jej jest widoczna. Trudniej przekonać ludzi o szkodliwości dla zdrowia niewidocznego narazie kurzu, szkodliwości którego się naogół nie docenia. A jakżeż niezliczone ilości miazmatów unoszą się w postaci pyłu w powietrzu i osiadają na podłodze, ścianach, meblach itp., skąd znów dostają się do płuc, będąc zarodkiem choroby.

To też nietylko handlowo-przemysłowe, ale i społeczne znaczenie ma uprzystępnienie mechanicznego odkurzania mieszkań. Popularyzacja służących do tego przyrządów jest prawdziwą zasługą, a najwięcej jej położył międzynarodowy koncern z główną siedzibą w Szwecji „Elektrolux". Posiada on już filje w całej Europie, między innemi i w Łodzi.

Istotnie oczyszczenie posadzek, ścian, dywanów, mebli itd. odkurzaczem „Elektrolux", a potem zafroterowanie „Froterką Elektrolux" posadzki daje gwarancję, że niszczycielska dla naszych płuc gospodarka bakcyli w naszym lokalu sprowadzona zostanie do minimum, jeśli nie doszczętnie unicestwiona.

Konstrukcja tych aparatów niezmiernie prosta, zastosowanie łatwe i cel — mówią same za siebie. Pozostaje tylko przekonać się naocznie.

TURNIEJ SZACHOWY.

Pisaliśmy niedawno o mającym się odbyć w Łodzi turnieju szachowym. Dzięki gorliwym zabiegom ruchliwego klubu szachowego sprawa ta przybrała realne kształty. Już w sobotę, 18 b. m. odbędzie się w lokalu łódzkiego klubu szachowego przy ul. Moniuszki pierwsze spotkanie i niezawodnie ściągnie tłumy interesujących się tą szlachetną grą. Wobec licznego napływu ubiegających się o udział w turnieju, lista uczestników zawierająca wiele młodych i poważnych talentów szachowych, zostaje w dniu 15 b. m. o godz. 8-ej zamknięta.

W czarodziejskiej kuchni karnawałowej

zmieniają łodzianki i łodzianie swój wygląd codzienny.

Każdy może być królem Afganistanu, czarującą nimfą lub smutnym Pierrotem

Wizyta w pożyczalni kostjumów maskaradowych.

Sezon karnawałowy dobiega końca. Pomysłowy impresarjo, który sprowadził do Łodzi na gościnne występy księcia karnawału, winien umieścić na afiszach zachęcający napis:

„Ostatnie dni!..."

Książę-Karnawał jest bowiem jedynym artystą na świecie, który nie powtarza swych występów na ogólne żądanie publiczności i mimo gorącego przyjęcia, jakiego doznał w naszem mieście, będzie musiał, niestety, opuścić mury Łodzi w końcu bieżącego miesiąca.

Narazie jednak Łódź zapomniała o swych codziennych dolegliwościach i tłumnie spieszy na każdy bal maskowy do zmieniającej się jak kameleon, zawsze oryginalnej pod względem dekoracji — sali Filharmonji.

Ale tam bawi się Łódź „oficjalna" — że się tak wyrażę — wyfraczona i wysmokingowana. Kulisy tej wielkiej maskarady karnawałowej mieszczą się zupełnie w innem miejscu, gdzieś

na bocznej uliczce, na czwartem piętrze,

w brudnej, niechlujnej izbie, gdzie za kilka złotych wypożycza się bajkowy kostjum bajadery lub świeżo wyprasowany smoking.

Podnieśmy na chwilę kurtynę i zajrzyjmy do kuchni karnawałowej, fabrykującej czarujące nimfy, słodkie bajadery, piękne Zulejki, smutnych Pierrotów i tyle zagadkowych postaci, fascynujących swemi strojami na każdej maskaradzie.

W jednym z domów przy ulicy Konstantynowskiej, na czwartem piętrze mieści się

wypożyczalnia kostjumów maskaradowych

„dla pań i dla panów", jak głosi tabliczka przybita do drzwi. Wchodzimy do wnętrza. Brudny, ciasny pokoik, zawalony najdziwaczniejszemi kostjumami. Wszystko leży na podłodze jak rupiecie. Na drutach widnieją rozwieszone smokingi i fraki — niekoniecznie dla panów — albowiem, jak nas zapewnia właścicielka tego muzeum, łodzianki bardzo chętnie przywdziewają ten strój balowy, uchodzący dotychczas wyłącznie za męski. Płacą tak samo, jak mężczyźni —

25 złotych za jedną noc —

cóż więc za różnica?

W końcu każdego tygodnia rozpoczyna się ruch w interesie. Klijentela właścicielki wypożyczalni rekrutuje się z różnych sfer. Przychodzą służące, kobiety nieokreślonego zawodu, ale bardzo elegancko ubrane, żony urzędników i nauczycieli, młodzież obojga płci — przedstawiciele różnych warstw łódzkiego społeczeństwa, pstra mozajka tych, którzy za wszelką cenę chcą się bawić i choć przez jedną noc

udawać bajaderę lub króla Afganistanu.

Oczywiście, kto już w czwartek chce się zabezpieczyć na sobotę i wcześniej wypożycza kostjum, płaci więcej, właścicielka wypożyczalni pobiera bowiem jak za pokój w hotelu —

25 złotych za każdą dobę.

Kto więc wypożycza w czwartek, a zwraca kostjum w niedzielę rano — musi płacić 75 złotych!

Oczywiście, nie każdy może sobie pozwolić na takie koszta, dlatego też największy ruch panuje w sobotę wieczorem.

Niektórzy przebierają się odrazu na miejscu, gdzie zostawiają swe „cywilne" ubrania i w niedzielę rano, wracając z maskarady, wstępują do wypożyczalni, przebierają się z powrotem w swe codzienne szaty i zwracają kostjum.

Właścicielka wypożyczalni — kobieta niemłoda, doświadczona — opowiada nam o perypetjach, związanych z jej zawodem.

Obowiązuje ją przedewszystkiem

ścisła tajemnica

co do adresów i nazwisk osób, wypożyczających u niej kostjumy. Zdarza się bowiem nieraz, że zainteresowany na maskaradzie don-żuan, nie mogąc wydobyć bliższych szczegółów od swej maseczki, z którą spędza czas na balu maskowym, zwraca się po informacje do wypożyczalni kostjumów, pamiętając, w jakim stroju była jego przypadkowa znajoma.

Właścicielka wypożyczalni zna swój fach i

umie zachować dyskrecję,

oczywiście do pewnych tylko granic, wyrażających się odpowiednią ilością banknotów...

Pozatem wiele utrapień sprawiają jej nadobne łodzianki, nie mające pretensji do swej tuszy w dzień powszedni, natomiast denerwujące się z tego samego powodu przed pójściem na maskaradę.

— Każdy chce wyglądać jak patyk w kostjumie maskaradowym, a ponieważ kostjum nie jest kuracją odtłuszczającą, nic więc dziwnego, że

wyglądają jak wyglądały —

tłumaczy nam właścicielka.

— Pod tym względem wolę już panów. Z nimi niema kłopotu. Biorą pierwszy lepszy smoking i nie patrzą, czy spodnie są za długie, lub marynarka za szeroka... Mimo to, uważam swą wypożyczalnię za gabinet doktora Steinacha... Ode mnie też wychodzą ludzie o kilka lat młodsi.

— A co pani robi z kostjumami po karnawale? — zapytujemy.

— Wypożyczam je różnym przedsiębiorstwom teatralnym na prowincji... Mniej się przy tem zarabia, ale również mniej jest przy tem pracy...

Na oknie spostrzegamy kilkanaście flaszeczek z różnemi płynami. Są to środki do wywabiania plam. Kostjumy i smokingi wracają do wypożyczalni w stanie nieco nadwerężonym. A przy wypożyczeniu każdy chce mieć „nowy" kostjum. Trzeba więc sobie jakoś radzić.

Ale to są sprawy zakulisowe, wchodzące w zakres ścisłych tajemnic opasłej właścicielki.

Nie wtrącajmy się lepiej do tych spraw, karnawał straci bowiem cały swój urok i powab.

Pijmy szampana, tańczmy charlestona i bawmy się wesoło w sali Filharmonji wraz ze wszystkimi, nie myśląc o tem że połowa kostjumów, fraków i smokingów pochodzi z małej, brudnej izdebki na czwartem piętrze...

Ego.

KRONIKA

LUTY 15 Środa	Dziś: Faustyna i Jowity Jutro: Juljanny P. M. Wschód słońca o g. 6.50 Zachód słońca o g. 4.49 Wschód ks. o g. 3.38 Zachód ks. o g. 11.14 Długość dnia: 9.55 Przybyło dnia: 2.20

Do dnia 1 marca

obwodowe komisje wyborcze będą nieczynne

Komisarz wyborczy dr. Skalski wraz z kierownikiem referatu wyborczego wicedyrektorem Kalinowskim lustrował obwodowe komisje, położone w zachodniej części miasta, a więc na ulicach Zielonej, Zakątnej, Luizy i t. d.

Stwierdzono, że wszystkie komisje urzędowały według regulaminu w odpowiednim czasie i spełniały czynności bez przerw, w myśl zarządzenia okręgowej komisji wyborczej. (b)

***

Z dniem dzisiejszym obwodowe komisje wyborcze przerywają swe czynności na okres dwutygodniowy, t. j. do dnia 1 marca.

W związku z powyższem referat wyborczy przy magistracie czynny będzie wyłącznie w godzinach urzędowych, a nie jak dotychczas, również i w godzinach wieczorowych.

Referat wyborczy przy magistracie przesłał obwodowym komisjom wyborczym kartki z adresami biur wyborczych.

Kartki te wywieszone zostaną na wszystkich domach i wskazywać będą lokatorom, gdzie składają swe głosy, podczas wyborów do sejmu i senatu. (b)

Majstrowie walczą

o ubezpieczenia na starość.

W dniu wczorajszym związek majstrów fabrycznych rozpoczął zgłaszanie w zakładzie ubezpieczeń tych majstrów, których przemysłowcy nie ubezpieczyli, uważając ich za robotników fizycznych, wbrew opinji w tej sprawie ministerstwa pracy.

Od zgłaszających się majstrów związek zbiera dane, niezbędne do wypełnienia odpowiednich formularzy, które następnie zostają w zakładzie ubezpieczeń.

Niezależnie od tego w niedzielę rano związek zwołuje walne zebranie wszystkich majstrów, zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych. (b)

Telefonistki walczą

o poprawę bytu.

Jak wiadomo, zarząd zw. inst. użyt. publicznej dał zarządowi telefonów łódzkich termin do dnia 15 b. m. dla uwzględnienia żądań pracowniczych odnośnie polepszenia warunków płacy i pracy.

Wobec tego, iż zarząd telefonów łódzkich dotychczas żadnej odpowiedzi w powyższej sprawie nie udzielił, zarząd zw. prac. inst. użyt. publicznej zwołuje na piątek b. tygodnia walne zebranie telefonistek oraz personelu technicznego P. A. S. T. dla omówienia dalszej akcji, ekonomicznej.

Na zebranie to przybywa specjalnie z Warszawy przedstawicielka zarządu głównego zw. prac. nist. użyt. publicznej w Polsce, a zarazem przewodnicząca związku telefonistek warszawskich, która wystąpi z wnioskiem jednolitej akcji pracowników telefonicznych w Warszawie i w Łodzi jednocześnie. (p)

W obronie robotników kolejowych.

Nie mają prawa do zapomóg ani do pomocy lekarskie

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, pomiędzy robotnikami, zatrudnionymi przy budowie dworca towarowego na Polesiu Widzewskiem, a zarządem kolei żelaznej węzła łódzkiego doszło do ostrego konfliktu, wskutek tego, że robotnicy ci zostali zwolnieni z pracy przed upływem 20 tygodni, który to termin uprawnia do pobierania zapomóg w Funduszu Bezrobocia.

Pomimo demonstracyjnych wystąpień robotników, władze kolejowe łódzkie nie chciały zmienić swego stanowiska i dopiero interwencja p. Wojdana, prezesa zarządu oddziału łódzkiego zw. prac. inst. użyt. publ. w ministerstwie komunikacji spowodowała przyjęcie zwolnionych robotników z powrotem do pracy na czas, brakujący do pełnych 20 tygodni. Obecnie wszyscy już niemal robotnicy dopełnili czas swej pracy przy budowie dworca do 20 tygodni i zdawałoby się, że Fundusz Bezrobocia przystąpi do wypłacania im zapomóg. Stało się jednak inaczej.

Okazuje się bowiem, że władze kolejowe nie pomyślały wcale o ubezpieczeniu robotników tych ani w Funduszu Bezrobocia, ani w Kasie Chorych. Robotnicy znaleźli się przeto wraz z rodzinami swemi w sytuacji rozpaczliwej, wobec czego w dniu wczorajszym udała się do p. prezydenta Ziemięckiego delegacja z p. Wojdanem na czele i przedstawiała mu sytuację, w której znaleźli się robotnicy, pozbawieni zarówno pracy, jak i zapomóg. Delegacja prosiła p. prezydenta, aby interwenjował osobiście m min. robót publicznych oraz komunikacji, ażeby wobec bliskiego już sezonu wiosennego robót koło budowy dworca towarowego na Widzewie nie przerywano.

Gdyby zaś interwencja ta nie odniosła skutku, to należałoby, zdaniem delegacji, objąć zwolnionych robotników akcją pomocy żywnościowej, prowadzonej przez magistrat.

P. prezydent Ziemięcki zainteresował się żywo przedstawioną mu przez delegację sprawą i przyrzekł, że podczas bytności swej w Warszawie, dokąd udał się w dniu wczorajszym, podejmie kroki interwencyjne u odpowiednich czynników, by prac przy budowie dworca towarowego na Widzewie nie przerywano. Gdyby zaś interwencja ta nie poskutkowała, to zwolnionymi robotnikami zaopiekuje się magistrat.

Niezależnie od powyższego p. Wojdan odbył konferencję z przewodniczącym zarządu Kasy Chorych p. Kałużyńskim, zapytując go, czy jest to dopuszczalne, by robotnicy, zatrudnieni przy budowie dworca na Widzewie, nie byli ubezpieczeni w Kasie Chorych. W odpowiedzi p. Kałużyński oświadczył, że w myśl wyjaśnień okręgowego urzędu ubezpieczeń, władze kolejowe obowiązane są ubezpieczyć robotników sezonowych w Kasie Chorych i jeśli nie uczynią tego w dniach najbliższych, to Kasa Chorych ubezpieczy ich przymusowo. (p).

W fotelu i za kulisami.

Kochanie! zdejm maskę!..

Rewja w 14 obrazach w „Gongu"

Pan Jastrzębiec w swej conferencierce uskarża się na rzekomo nieżyczliwe traktowanie „Gongu" z mej strony. Już czas najwyższy, aby p. Jastrzębiec zrozumiał i był mi wdzięczny za te parę zimnych pryszniców, któremi go poczęstowałem. Wyszły one na dobre i jemu, i aktorom i publiczności. Dowodem tego jest ostatnia rewja „Kochanie, zdejm maskę!"...

Nie jest ona wprawdzie żadnem arcydziełem, ale bądź co bądź niema już tej bałaganiarskiej atmosfery, jaką „Gong" oddychał w styczniu. Widać, że rewja była przemyślana i starannie opracowana. Pauzy skrócono do minimum, tempo żywe, humoru lokalnego sporo. Nie mogę więc narzekać na to, że p. Jastrzębiec nie wyciąga z moich recenzji korzystnych dla siebie nauk... Po cóż więc te grymasy niezadowolenia za życzliwe ojcowskie napomnienia?...

***

Rewja jest napisana nieco równiej, niż poprzednie, t. zn., że niema w niej rzeczy kapitalnych, ale i niema tandety. Wyróżnić się godzi przedewszystkiem doskonałą parodję: „Carmen i Toreador" (efektowna Talarico i znakomity groteskowy Bolcio Kamiński) i świetny skecz tuwimowski „Gazeta w maglu" (brawo Sielański!). Bardzo żywa jest „Maskarada w Filharmonji" Starskiego, oklaski zbierał p. Laskowski, niezmordowany w piosence, tańcu i skeczach; pięknie tańczyła tango p. Runowiecka, a p. Larisa Aleksja jeszcze raz dowiodła, że jest kulturalną śpiewaczką o wielkim temperamencie i naprawdę rewjowem zacięciu.

Rozpaczliwa natomiast jest „Zulejka", w której p. Nowosielski przez kwadrans znęca się bez litości nad bezbronną publicznością. Katastrofalnem nieporozumieniem są popisy wokalne p. Sygietyńskiego. Jest to utalentowany muzyk, ale jako śpiewak — och, bardzo słaby!

Konferował bajecznie... Ja... rosy — na niedzielnym koncercie w Filharmonji.

W. POL.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Przegląd polskiej prasy pedagogicznej" (z cyklu odczytów org. przez min. W. R. i O. P.) — wygłosi dr. Marja Lipska - Librachowa. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Szczepienie przeciwgruźlicze" (dział „Higjena i medycyna") — wygłosi dr. Stan. Paradistal. 17.45—18.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15—18.55 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 20.00—20.30 — Odczyt p. t. „O działalności rządu" org. przez prezydjum rady ministrów. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń fala 517.2 m.

11.00 — Poranek muzyczny. 16.15 — Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. 17.20 — Odczyt: „Rozwój opery". 17.50 — Odczyt: „Popularne maski w przeszłości i obecnie. 19.30 — Odczyt: „Polityka gospodarcza a masy robotnicze". 19.00 — Lekcja francuskiego dla zaawansowanych. 19.30 — Lekcja angielskiego dla zaawansowanych. 20.00 — Olimpjada zimowa w St. Moritz. 20.10 — Wieczór p. t. „Radjowy karnawał".

Berlin fala 483.9 m.

12.30 — Kwadrans dla rolnika. 15.30 — Odczyt: „Tybet, kraj tajemnicy". 16.00 — Wśród książek. Hese, Wells i Röttger. 16.30 — Nowoczesne poezje kobiece. Recytacje. 17.00—18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z hotelu Esplanade. Kapela Hoffmanna. 18.30 — Odczyt: „Odwiedziny u artystów Fritscha i Radtkego. 19.00 — Odczyt: „Warsztaty pracy w poezji". 20.00 — Szkoła Bredowa: „Epoka rozwoju cywilizacji" 21.00 — Wesoły program. Orkiestra bałałajek i śpiew. Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. Sygnał czasu. Sport.

Langenberg fala 468.8 m.

13.05—14.30 — Koncert popołudniowy. 14.30 — Porady domowe. 15.50—16.10 — Program dla dzieci. 16.10—17.00 — Program dla młodzieży. 17.00—17.30 — Z życia uniwersyteckiego. Odczyt. 17.30—18.00 — Odczyt 5-ty „Tuberkuloza". 18.00—19.00 — Koncert. 19.15—19.45 — Konwersacja francuska. 19.45—20.10 — Odczyt: „Człowiek a gospodarstwo". 20.15 — Koncert z udziałem chórów.

Przechodząc przez ulicę, rozejrzyj się uważnie, a unikniesz kalectwa i śmierci.

„Ostatni walc".

Liana Haid twierdzi, że nie potrafimy już tańczyć walca.

Ljana Haid, grająca czołową rolę w czarującej operetce Oskara Straussa p. t. „Ostatni walc", sfilmowanej świetnie przez d-ra Artura Robisona, opowiada jednemu ze sprawozdawców wiedeńskich swe reminiscencje o walcu.

— Pierwszego walca — mówi urocza artystka — tańczyłam na pensji, w krótkiej sukience i warkoczach.

Że miałam jakie takie powodzenie i plecami nie podpierałam ścian mogą panu powiedzieć liczne moje koleżanki z tych czasów. Raz nawet, jako młodziutka dziewczynka tańczyłam w szkole tańca z arcyksięciem.

Może więc pan sobie wyobrazić, że **pierwszy mój walc** pozostawił po sobie jaknajlepsze wspomnienie.

Co się zaś tyczy **ostatniego walca,** to mam nadzieję, że zatańczę go, jako siwowłosa staruszka, za wiele, wiele lat.

Stwierdzić jednak muszę z prawdziwą przykrością, że w okresie tanga, charlestona i black-bottoma zapomnieliśmy o płynnym rytmie upajającego walczyka — zupełnie.

Przyznam się ze wstydem, ciągnie dalej Ljana Haid, że reżyser nasz, dr. Robison był ze mnie bardzo niezadowolony na pierwszej próbie, gdy tańczyłam w obecnym filmie walca z partnerem moim, Adalbertem von Schletow.

Musiałam, mówi artystka z pewnem zakłopotaniem, wziąć kilkanaście lekcji walca u pierwszorzędnego profesora. Ale dziś się walca mego nie powstydzę i pozostanę nazawsze mu wierna. **Ja wogóle** uważam, że walc powróci i zapanuje znów niepodzielnie.

Narazie nastąpiła degeneracja pas walca, przez nowoczesne tańce. Winę przypisuję tu przedewszystkiem... mężczyznom, którzy wolą współczesne tańce podniecające, a ślicznego walczyka nie umieją tańczyć.

Dzisiejszy bal oficerów IV korpusu.

Zapowiedziany od szeregu tygodni doroczny bal reprezentacyjny oficerów IV korpusu odbędzie się dzisiaj, w środę, 15 lutego r. b., w połączonych, pięknie udekorowanych salonach Grand Hotelu i Grand-Kina.

Bale oficerów IV korpusu mają już ustaloną tradycję: co roku były atrakcją karnawału, zabawą najwytworniejszych sfer Łodzi i okolicy, bal tegoroczny wszakże ma zaćmić swą pięknością wszystkie poprzednie. Komitet organizacyjny balu, nauczony doświadczeniem lat ubiegłych, przygotował liczne — jedna od drugiej bardziej sensacyjne — niespodzianki. Mnóstwo atrakcji (jak naprz. bar-latarnia czarnoksięska) umili nastrój balowy, 7 pierwszorzędnych wojskowych zespołów orkiestrowych (najlepiej zgranych z terenu O. K. IV) przygrywać będzie do tańców w kilku wspaniale przybranych salach Grand-Hotelu. Bal rozpocznie się punktualnie o godz. 11-ej wieczorem tradycyjnym polonezem.

Czysty dochód z balu przeznaczony będzie na sieroty po poległych żołnierzach.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Mieczysława Frenkla.

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszą się przedstawienia wybornej komedji-krotochwili M. Bałuckiego „Grube ryby" z udziałem Mieczysława Frenkla, dyrekcja teatru miejskiego pozyskała mistrza-jubilata jeszcze na cztery dodatkowe występy, które odbędą się: dziś w środę, w czwartek wieczorem, w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 4 po południu.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego od 10 rano do godz. 7 wieczorem.

PREMJERA „MORALNOŚCI PANI DULSKIEJ".

W piątek nadchodzący teatr miejski występuje z premjerą niegranej od szeregu lat słynnej „tragi-farsy" Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", wznowionej świeżo w warszawskim teatrze Polskim.

Rolę tytułową odegra Antonina Dunajewska, która na przedstawieniu tem obchodzić będzie jednocześnie 25-letni jubileusz pracy scenicznej. Inne role wykonają panie: St. Jarkowska, K. Lubieńska, P. Relewicz-Ziembińska, Jakubińska, Niedziałkowska, Puchniewska oraz panowie: Michał Znicz i Tadeusz Krotke. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

W próbach codziennych pod kierunkiem reżysera J. Boneckiego głośna sztuka rosyjska w 11 obrazach z dziejów wielkiej wojny światowej P. Szczegolewa i A. Tołstoja „Spisek carowej" (Rasputin).

Premjera w połowie przyszłego tygodnia.

TEATR KAMERALNY.

Świetna artystka teatru Narodowego w Warszawie p. Mieczysława Ćwiklińska wystąpi w subtelnej, dowcipnej komedji salonowej R. Bracco „Niewierna" jeszcze trzy razy: dziś, w piątek i w sobotę.

TEATR POPULARNY.

Dzisiejsze przedstawienie „Krysi Leśniczanki" na rzecz związku robotników „Praca" wyprzedane. Kasa sprzedaje bilety na czwartek, piątek i sobotę.

TEATR REWJI „ARARAT".

Dziś 1 przedstawienie. Początek 9.15 w. Rewja p. n. „Salem Alejkum".

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.

Przędzalniana 68.

W najbliższą niedzielę, dnia 19 lutego o godz. 5 po południu artyści teatru miejskiego odegrają w sali „Ogniska" pracowników zjednocz. zakładów Scheiblera i Grohmana tragi-farsę w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej".

Sztuka ta, której premjera w teatrze miejskim odbędzie się w piątek, 17 lutego, wystawiona jest na jubileusz 25-lecia pracy scenicznej p. Antoniny Dunajewskiej. Poza jubilatką w przedstawieniu biorą udział pp.: Jarkowska, Lubieńska, Relewicz-Ziembińska, Jakubińska, Niedziałkowska, Puchniewska, Krotke i Znicz. Reżyseruje p. K. Tatarkiewicz.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V oddz. straży ogniowej.

KONCERT WILLY BURMESTRA.

Słynny skrzypek światowej sławy, Willy Burmester, po wielkich tryumfach w Japonji i w Ameryce przypomni się znów muzykalnej Łodzi we wtorek, dnia 21 b. m. na 13-tym abonamentowym koncercie mistrzowskim. Przyjazd Willy Burmestra pozostawi, jak zwykle, na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie.

Słuchajcie! słuchajcie!

Dotychczas prasa łódzka prasowała na gorąco i mokro innych — w poniedziałek zaś 20 b. m. łodzianie i łodzianki mają sposobność wyprasowania prasy w tłoku na zabawie, o jakiej nie śniło się filozofom.

Jako efekty świetlne błyszczeć będą wszystkie gwiazdy z firmamentu łódzkiego, zaś w rogach sali najefektowniejsze karjatydy podtrzymywać będą świeczniki łódzkiego społeczeństwa.

Każda z pań przy wejściu otrzyma „nadzwyczajny dodatek" oraz nadzieję wyróżnienia jej urody przez Komitet Konkursowy.

O godzinie 1-ej w nocy w oczach publiczności wykłują się z jajek, jak je Pan Bóg stworzył girls'y z Gongu. W tym momencie służba rozniesie wśród obecnych chłodzące napoje i lody. O godz. 3ej nad ranem przy bufecie działać będą wahadłowe aparaty telewizyjne.

A więc kupujcie zawczasu bilety na Wielką Redutę Prasy, sprzedawane w lokalu Syndykatu Dziennikarzy, Zachodnia 72 (Ajencja Wschodnia) tel. 23-51 i 21-50, w Miejskiej Galerji Sztuki oraz w księgarni L. Fiszera.

Czem zdobędziesz kobietę.

Przysięgał jej małżeństwo — kusił, pieścił... A gdy

Wahała się, on krzyknie: „Perły dam, szmaragdy!"

Wtedy mu dziewczę wargi pocałunkiem parzy:

„Ulegnę... lecz za bilet na bal dziennikarzy!"

Szkodliwy zwyczaj całowania rąk

musi być bezwzględnie i corychlej zaniechany

Niema na świecie idealnie czystej ręki.

Higjena społeczna, która ostatniemi laty stopniowo wkracza we wszystkie dziedziny życia naszego, reguluje pracę, odpoczynek, odżywianie, ubranie etc., aby ochronić zdrowie publiczne, zaczyna niepostrzeżenie wkraczać w nasze życie intymne. Otóż dzienniki amerykańskie podają, że na ostatnim kongresie lekarskim w „Atlantic City", dr. David wystąpił

z ciężkiemi zarzutami przeciw pocałunkom.

Kwestji tej poświęcono nawet kilka godzin, przyczem zabierały głos największe powagi lekarskie i znani higjeniści, którzy zgodnie wystąpili przeciw zwyczajowi całowania się i pocałunkom wogóle.

A trzeba dodać, że w Stanie Conecticut Ameryki Północnej,

pocałunki są już dziś absolutnie zabronione,

coś w rodzaju „prohibicji pocałunkowej".

Nie od rzeczy tedy będzie zająć się bliżej tą kwestją i wyświetlić sprawę pocałunku z punktu widzenia lekarskiego. Niewątpliwą jest rzeczą, że całus jest pochodzenia erotycznego i w życiu seksualnem człowieka odgrywa pocałunek, szczególniej w usta, ogromną rolę, gdyż taki całus był, jest i będzie najpotężniejszym wyrazicielem miłości. **Jest on niejako symbolem złączenia się nietylko dusz, lecz i ciał.** Zmysł dotyku wogóle ma pierwszorzędne znaczenie seksualne, **a różnica między niewinnem dotknięciem dłoni i burzliwą pieszczotą** miłosną, jest tylko ilościowa, lecz nie jakościowa.

Skóra nasza jest zdradzieckim pośrednikiem w sprawach miłosnych, zwłaszcza niektóre jej miejsca, przez niemieckich uczonych słusznie „erogene Zonen" nazwane.

Takiem właśnie najczulszem miejscem są usta, których instytnktownie szuka mężczyzna w walce miłosnej, gdyż wie, że

z chwilą posiadania ust ukochanej, posiądzie z czasem coś więcej...

Pocałunek w usta zna tylko człowiek, a pozatem w świecie zwierzęcym nigdzie więcej z nim się nie spotykamy. U narodów mongolskich spotykamy się z t. zw. pocałunkiem nosowym, to jest nos jednej osoby dotyka się policzka drugiej, jakby wchłaniając w siebie aromat dojrzałego owocu. Ciekawą jest rzeczą, że chińczycy uważają nasz całus w usta za objaw kannibalizmu, jakby jeden drugiego „chciał zjeść" — mówią oni. Znane jest również powszechnie zdanie o „dużych, zmysłowych wargach". W słowach tych zaznaczony jest wyraźnie intymny związek ust z życiem seksualnem człowieka.

Idąc dalej, widzimy, jak stopniowo z biegiem lat pocałunek, nie tracąc bynajmniej swego charakteru erotycznego, stał się oznaką czci, uszanowania, życzliwości, przyjaźni i wyrazicielem wszelkich głebokich uczuć, nie wyłączając nawet religijnych („Christosowat'sia" u rosjan — oznacza całować się — zwyczaj powszechny w Rosji podczas świąt Wielkanocnych).

U starożytnych całowano ślady kopyt konia zwycięzcy, na znak czci i bojaźni, a w Azji i po dziś dzień

całują stopy zwierzchników.

Wyrazem szacunku dla niewiasty stało się całowanie rączek w Europie, z początku mężatek, a teraz i panien.

Pocałunek stał się również nieodzowną częścią kultu religijnego u wielu narodów. Pobożni całują ręce osób duchownych, całują relikwje, a szczytem hołdu dla najwyższego dostojnika kościoła jest zwyczaj całowania stóp Papieża, datujący ponoć od II[I] w. po Chr.

Zwyczaj całowania tak głęboko zakorzenił się wśród ludzi, że dziś, mimo naszej dojrzałości umysłowej, walka z tim nie będzie rzeczą łatwą.

Wobec szkodliwości jednak tego zwyczaju dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego, lekarze, jako stróże zdrowia publicznego, obowiązani są moralnie, pierwsi tę walkę podjąć. Wiem dokładnie, na co się narażam, występując przeciw najpotężniejszemu wyrazicielowi miłości w najszerszem tego słowa znaczeniu, mimo to robię to w głębokiem przekonaniu, że wpierw czy później ustawa czy rozum

zniosą ten zwyczaj szkodliwy.

Zostanie on w przyszłości jako sanktuarjum zakochanych i tylko do ich repertuaru należeć będzie, a z życia codziennego zniknąć musi jako niehigieniczny i wręcz niebezpieczny dla zdrowia naszego.

Rozpocząć trzeba od uświadamiania o niebezpieczeństwach i ostrzegania.

Kiedyś w towarzyskiej rozmowie, pamiętam, usłyszałem od pewnej bardzo miłej oponentki zdanie, które najdobitniej charakteryzuje stanowisko nieuświadomionych laików w tej sprawie:

— Ależ, panie doktorze! Od pocałunku przecież nikt jeszcze nie umarł?! Zresztą czyż możliwą jest miłość bez tego uroczego argumentu? Czy można okazać komuś szacunek, cześć, uwielbienie, lub jakiekolwiek inne głębsze uczucie bez pocałunku?

Otóż, nadobna oponentko, wiedz, że

od pocałunku umiera się właśnie,

a że nikt nie pada od tego trupem na miejscu, lecz dopiero po tygodniach, miesiącach, lub latach długotrwałej choroby, zaszczepionej pocałunkiem, przeto efekt śmiertelny całusa jest niewidoczny... Jako przykład, wspomnę o wypadkach syfilisu, gruźlicy i innych zakaźnych chorób, nabytych przez pocałunek, a kończących się nierzadko śmiercią.

Całowanie zaś rąk i rączek, a zwłaszcza rękawiczek, jak to się często widzi na ulicy, jest

wprost zabójcze.

Jest to horendalny zwyczaj, który powinien zniknąć czemprędzej z życia kulturalnego ludzi. O ile w usta i twarz całujemy zazwyczaj osoby sobie bliskie i znane, o tyle całowanie rączek uprawia się u nas bez granic i miary. A czem to grozi dla zdrowia i życia, nietrudno sobie wyobrazić, jeśli się wie, że

niema na świecie idealnie czystej ręki, to jest wolnej od mikrobów!

Nawet najbardziej wypielęgnowana i wymanicurowana rączka, najelegantszej damy, jest siedliskiem całych kolonji bakterji, które w zagłębieniach mikroskopowych skóry i w jej porach znajdują pewne schronienie, aby przy szarmanckim pocałunku przenieść się częściowo na spragnione usta dżentelmena.

Nie chcąc być gołosłownym, cytuję kilka zdań profesora Bumm'a, wszechświatowej sławy akuszera berlińskiego, który oto co pisze w tej materji: „Jest to znamienny i pożałowania godny przypadek, że, ręce, które najczęściej są nosicielami zarazków, najtrudniej poddają się dezynfekcji. Nie posiadamy w rzeczywistości do dnia dzisiejszego żadnego środka, który pozwoliłby z pewnością wyjałowić nasze ręce".

Należy zaznaczyć, że po skrupulatnej, kilkunastominutowej dezynfekcji rąk przed operacją gorącą wodą i mydłem, szczoteczką, 70-procentowym alkoholem i t. d., znaleziono przy badaniu mikroskopowem

całe stosy bakterji

w niszach i zagłębieniach skóry. A cóż dopiero powiedzieć o rękach i rączkach normalnych śmiertelniczek, tak skwapliwie obcałowywanych przez płeć brzydką! Wobec tego staje się jasnem, że całowanie rękawiczek przez mniej śmiałych panów, nie mogących się zdobyć na odwagę odsunięcia przeszkody, jest wprost przestępstwem względem samego siebie.

Zakaz całowania się wpierw, czy później będzie wprowadzony, mimo protestów „gorących" zwolenniczek i zwolenników, gdyż przeciwko pocałunkom podnosi się coraz częściej głos rozsądku kulturalnego człowieka, zmuszonego siłą tradycyjnego zwyczaju do obcałowywania rączek acz często pachnących, lecz zawsze pełnych bakterji.

Dr. P. Klinger.

Za agitację komunistyczną

skazano młodocianego Ajznera na 3 lata więzienia.

W październiku ubiegłego roku rynek przy ulicy Łutomierskiej był terenem niezwykłego zajścia. Gdy zebrało się kilkudziesięciu sprzedawców, jakiś młody osobnik wskoczył na beczkę i począł wygłaszać przemówienie o treści rewolucyjnej.

Zebrał się tłum ludzi.

Mówca zdefinjował sytuację polityczną, a gdy niektórzy słuchacze nie chcieli się zgodzić z jego wywodami, wydobył z kieszeni plikę odezw i począł je rozrzucać.

Jeden ze słuchaczy, Bronisław Zając, pochwycił ulotkę, a wówczas przekonał się, że była to odezwa komunistyczna. Chciał więc przytrzymać agitatora, lecz ten ulotnił się.

W kilkanaście minut później zauważył go w towarzystwie dwuch młodzieńców, wobec czego zawezwał przedownika policji, przechodzącego ulicą Łutomierską.

Agitatora przytrzymano i sprowadzono do komisarjatu, gdzie się okazało, że był to 20-letni Josek Ajzner, karany już więzieniem za agitację komunistyczną.

Przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, która wykryła pewną ilość bibuły komunistycznej, wobec czego osadzono go w więzieniu.

Wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego.

Oskarżony na sądzie oświadczył:

— „Do żadnej partji nie należałem. Jestem ideowym komunistą i nie będę udzielał żadnych wyjaśnień.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, twierdzili,, że Ajzner był znanym działaczem związku młodzieży komunistycznej i zajmował się kolportowaniem wydawnictw partyjnych.

Prokurator Żabiński w swem przemówieniu domagał się surowej kary dla oskarżonego, dowodząc, że jego wina jest całkowicie udowodniona.

Sąd po naradzie skazał go na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

das.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (b).

UST. RZECZPOSPOLITA
Łódź
15 luty 1928

KURJER HANDLOWY

UST. RZECZPOSPOLITA
Łódź
15 luty 1928

Wywiad skarbowy.

Żywe poruszenie wywołała ogłoszona w „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Skarbu instrukcja dla t. zw. biur informacyjnych, które stworzone będą jako samodzielne referaty w Izbach Skarbowych na obszarze państwa. Jak wiadomo, zakres działalności obserwacyjno-informacyjnej biur ma być ogromnie szeroki. W granicach, uchwytnych dla zewnętrznej obserwacji, ma być kontrolowana produkcja, wymiana, a nawet — o ile możliwe, konsumpcja, zwłaszcza luksusowa (samochody, wyjazdy na letniska itp.).

Zasada działalności biur informacyjnych nie jest u nas nowa. Przynajmniej na gruncie łódzkim. Jak wiadomo, istnieje przy izbie skarbowej tutejszej kartoteka rejestrująca uchwytne znamiona obrotów i dochodów płatników podatkowych. Działalność tej kartoteki — zdaje się jest już teraz bardzo intensywna.

Chodzi o to, czy pożądane jest jej rozszerzenie. Nieuprzedzony da odpowiedź negatywną.

Już obecnie organy informacyjne ściągają dane z urzędów i instytucji publicznych. Koleje, urzędy celne, poczta itp. są oczywiście dla wywiadu skarbowego najłatwiejszym obszarem penetracyjnym. Jako taki, były już wykorzystywane. Nadto zbierano dane informacyjne także u prywatnych przedsiębiorstw w formie wypisów z ksiąg handlowych.

W tych granicach obserwacja skarbowa była zupełnie wystarczająca. W każdym razie nie była zbyt pobłażliwa. Jeżeli zatrzymywała się przed kontrolą niektórych technicznie dostępnych dla niej zjawisk, — zapisać należy na jej dobro.

Mamy na myśli przestrzeganie pewnych tajemnic, uświęconych w obrocie gospodarczym krajów cywilizowanych wyłączeń w obowiązku informacyjnym o sobie i innych. Mimo to, za wzorem ustalonym gdzieindziej, w praktyce nie korzystano w całej pełni z zezwolenia ustawowego.

Chcemy zwłaszcza zwrócić uwagę na t. zw. tajemnicę bankową. Zdaje się, że była dotąd nawet w okresach wzmożonego fiskalizmu względnie skrupulatnie przestrzegana. Według instrukcji biur informacyjnych mają one także obserwować obroty klijenteli bankowej. Wątpimy bardzo w celowość tego przepisu. Wiadomo, że pieniądz jest, jak mysz, uciekająca przy najmniejszym szmerze. Jest mocno wątpliwem, czy ludzie zechcą swe pieniądze dobrowolnie poddawać nieprzyjemnej — z natury rzeczy — obserwacji. Omijanie banków może mieć bardzo zgubne dla obrotu gospodarczego następstwa. Zresztą nie wahamy się wyrazić przypuszczenia, że wiele osób rozpocznie korzystać z usług banków zagranicą.

Przykład z bankami możnaby mnożyć bardzo obficie.

Chcemy także tutaj przestrzec przed nadmiernem — większem, niż dotąd, — wykorzystywaniem łatwego dostępu do danych, znajdujących się w posiadaniu instytucji, a zwłaszcza przedsiębiorstw państwowych. Zachodzi obawa, że będą coraz bardziej tracić zaufanie ogólne. Znów najjaskrawiej wystąpi to zapewne w obrocie pieniężno - kredytowym. Mocno niepożądaną wydaje się np. nakazana kontrola w P.K.O.

Przy okazji chcemy zwrócić uwagę nietylko na zakres, ale także na metodę działania biur informacyjnych. Tam zwłaszcza, gdzie informacje uzyskuje się od osób względnie przedsiębiorstw prywatnych. Już obecnie istniejące organy wywiadu w zbyt dalekiej mierze pociągały te osoby i przedsiębiorstwa do współdziałania przez sporządzanie wyciągów z ksiąg itp. Zdaje się, że państwo nie powinno narzucać swym obywatelom roli informatorów. Chodzi o względy ogólnie pojmowanej moralności.

Jeżeli już obywatel ma być pociągnięty do świadczenia informacyjnego, należy mu w tem świadczeniu zakreślić raczej bierną, aniżeli czynną rolę.

A. Z.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, a unikniesz kalectwa i śmierci.

Na 8 dni przed posiedzeniem

musi być powiadomiony płatnik o terminie rozważania jego odwołania.

Poniżej podajemy ciekawe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Właściciel składu sukna i kortów, posiadający patent 2 kategorji, złożył zeznanie o obrocie, poczem wniósł odwołanie, w którem prosił o dopuszczenie ustnych wyjaśnień, celem zredukowania wymierzonego podatku.

Wskutek odmownej decyzji władz skarbowych, płatnik wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał orzekł, że w myśl art. 90 ustawy o podatku obrotowym należy płatnika zawiadomić o terminie wyznaczonym do rozważania jego odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem.

Przepis ten zawiera kategoryczny nakaz, do którego władze winny się zastosować. Wobec tego, że w danym przypadku przekroczono ten nakaz ze szkodą dla strony,

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie władz skarbowych.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 14 lutego 1928 r.

GOTÓWKA. Dolary 8.88 i pół. CZEKI: Holandja 358.90, Londyn 43.45 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.02 i trzy ćwierci, Szwajcarja 171.45, Wiedeń 125.50. Sztokholm 239.35.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 67.75, 66.75. Pożyczka dolarowa 84, Pożyczka kolejowa 102.25, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57, 56.50, 56.75, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 80.25, 80, 5-proc. listy zast. m. Warszawy zł. 63.50, 10-proc. listy zastawne m. Siedlec 81.75.

AKCJE.

Bank: Handlowy 123, Polski 153, 153.50, Zarobkowy 92, 93, Spiess 160, Elektrownia w Dąbrowie 72.50, Siła i Światło 116.50, 114 (bez kuponu), Częstocice 75, Cukier 82.50, 85.50, 84.75, Wysoka 156, Lilpop 42, 42.75, Firley 60, 61, Węgiel 101, 103, 102, Modrzejów 45, 46, Norblin 209, Ostrowieckie 83, 83.75, Pocisk 12.50, 11.75, 12, Rudzki 52, 52.50, Starachowice 65, 64.50, Borkowski 19, Ursus 12.50, Zawiercie 31, 30.50, Haberbusch 169, Spirytus 38, 39.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Aleksandrja, 13 lutego. Bawełna egipska. Sakellaridis: Zamknięcie: marzec 33.57, maj 33.98, lipiec 34.31, listopad 34.70. Ashmouni: luty 24.40, kwiecień 24.68, czerwiec 24.93, październik 25.28.

Liverpool, 13 lutego. Bawełna egipska. Loco 17.35, marzec 16.61, maj 16.79, listopad 17.10.

Liverpool, 13 lutego. Havas. Bawełna. Zamknięcie: styczeń 9.33, luty 9.63, marzec 9.61, maj 9.56, czerwiec 9.52, lipiec 9.52, sierpień 9.45, wrzesień 9.43, październik 9.37, listopad 9.34, grudzień 9.34.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8.87 i pół w płaceniu i 8.88 w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy obracano dolarami po kursie 8.88.

Kto nie płaci?

Do wydziału ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi wpłynęły następujące roszczenia z tytułu zaprotestowanych weksli:

P. Ostrowski, Andrychów, pł. 24. 7. 27 r.
Chil Grünspan, Radom, pł. 27. 9. 27 r.
Izak Jochimek, Tczew, pł. 9. 10. 27 r.
P. Prener, Grodno, pł. 10. 12. 27 r.
Zamkowa 4, pł. 25. 12. 27 r.

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło osełkowe 6.50 — 7 zł., śmietankowe 6.80 — 7,50, jaja 4 zł. — 4.50, jaja skrzynkowe 3.80 — 4.20, śmietana słodka 2.80 — 3.10, kwaśna 3 zł. — 3.50, mleko 45 — 50 gr., kartofle 14—18 gr., buraki 16—18 gr., marchew 20—24 gr., kapusta 5—6 gr., groch 1—1.40 zł., cebula 50—60 gr., suszone grzyby 16—18 gr., kura 5 — 10 zł., indyk 12 — 16 zł., gęś 10 — 14 zł., kaczka 5 — 8 zł. (b).

WYDOBYCIE WĘGLA w styczniu wyniosło 3.451 tys. ton w całej Polsce. Z tego eksportowano 1.005 tys. ton.

O 250.000 HA wzrósł w ciągu roku 1927 obszar zasiewów w Polsce. Minister rolnictwa K. Niezabytowski w publicznie udzielonem wyjaśnieniu tłumaczy ten dodatni fakt dobroczynnemi następstwami stabilizacji cen ziemiopłodów.

Czego domagać się

powinna żydowska inteligencja pracująca od przedstawicieli stronnictw politycznych w Sejmie — o tem referować będą tow. tow. I. Lichtensztajn i G. Zyberl (Warszawa) w sali pracowników Kasy Chorych, Piotrkowska 73 (lewa oficyna, ostatnie wejście) dziś, w środę, dnia 15 lutego o godz. 8.30 wiecz.

Po referacie — dyskusja.

Wstęp dla wyborców — wolny.

DZIŚ w środę, dnia 15 lutego o g. 8.30 wiecz. w Klubie Zrzeszenia Kobiet W. I. Z. O. Al. Kościuszki 21

NA HERBATCE TYGODNIOWEJ

Dr. C. LUFT,

członek zarządu Hapoal-Hacair (z Palestyny) wygłosi odczyt n. t.

„Życie żydowskie w Kwucach"

Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne.

Dnia 18 go b.m. o godz. 7-ej wiecz. w salach Łódzkiego Klubu Szachowego Moniuszki 1. rozpocznie się

Turniej Szachowy Kwalifikacyjny o mistrzostwo amatorów Łódzkich

Wyznaczone są nagrody pieniężne i upominkowe. Lista uczestników zostanie w dniu dzisiejszym 15 bm o godz 8-ej zamknięta.

Łódzkie Stow. Zwolen. Gry Szachowej. Łódź. Moniuszki 1, tel. 48-49.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen" (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 art. 8) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 161 z dnia 14 lutego 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

1.	wieprzowina	Zł. 2.40	18.	baleron gotowany	Zł. 5.60
2.	wieprzowina bez dokładki	„ 3.—	19.	„ surowy	„ 4.40
3.	schab i baleron	„ 3.—	20.	boczek sur. wędz.	„ 3.80
4.	słonina	„ 3.20	21.	„ gotowany	„ 4.20
5.	sadło	„ 3.20	22	szmalec	„ 3.80
6.	salceson	„ 3.20	23.	siekane	do umowy
7.	kiełbasa krajana	„ 3.20	24.	słonina paprykowana	„ 4.40
8.	„ serdelowa	„ 3.20	25.	polędwica sur. wędz.	„ 6.—
9.	pasztetowa	„ 4.—	26.	kiełbasa surowa	do umowy
10.	serdelki	„ 4.20	27	rolada	„ 4.—
11.	podgardlana	„ 2.—	28.	kiełbasa sucha	„ 5.—
12.	czarna	„ 2.—	29	salami	„ 7.50
13.	kaszanka	„ 1.10	30.	parówki	„ 5.—
14.	krakowska	„ 4.—	31.	kiełbasa sucha polska	„ 5.80
15.	szynka gotowana	„ 5.50	32.	„ „ moskiewska	„ 5.80
16.	„ sur. wędz.	„ 3.20	33.	„ „ myśliwska	„ 7.—
17.	„ bez kości	„ 3.70	34.	salami miękkie	„ 5.—

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.:

	w hurcie:			w detalu:	
1.	wołowina normalna I gat.	Zł. 2.40	1.	wołowina normalna I gat.	Zł. 2.70
2.	„ „ II „	„ 2.—	2.	„ „ II „	„ 2.30
3.	„ koszerna I „	„ 3.12	3.	„ koszerna I „	„ 3.70
4.	„ „ II „	„ 2.50	4.	„ „ II „	„ 3.—
5.	baranina normalna	„ 2.60	5.	baranina normalna	„ 3.—
6.	„ koszerna	„ 3.10	6.	„ koszerna	„ 3.70
7.	cielęcina normalna	„ 2.40	7.	cielęcina normalna	„ 2.76
8.	„ koszerna	„ 2.40	8.	„ koszerna	„ 2.90
			9.	wołowina norm. I gat. bez kości	„ 3.20
			10.	„ „ II „ „ „	„ 2.55
			11.	polędwica wołowa	„ 3.80

Na wyroby masarskie koszerne za 1 kg. w detalu:

1.	kiełbasa „salami" I gat.	Zł. 9.20	6.	kiełbasa „gęsia" II gat.	Zł. 6.44
2.	„ „ II „	„ 7.36	7.	wędlina „rozmaitości"	„ 10.12
3.	„ wrocławska I gat.	„ 5.52	8.	kiełbaski wiedeńskie I gat.	„ 7.36
4.	„ „ II „	„ 4.45	9.	wątrobianka	„ 6.—
5.	„ „gęsia" I gat.	„ 7.36	10.	sucha eksportowa	„ 10.12

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 roku poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złot., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 15 lutego 1928 roku.

WICE-PREZYDENT M. ŁODZI
(—) St. Rapalski.

Dr. med.
BRAUN
Piotrkowska № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i leczenie światłem. (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p. p.

Doktór
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57.
(Cegielniana 19)
Choroby skórne weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz. 4—8
W niedziele i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. med.
J. PIK
Wólczańska 57
Telefon 23 77.
PARTER

Chor. nerwowe
Psychiczne leczenie cierpień duchowo nerwowych.
Psychoanaliza.
Przyjmuje od 2—1 5—7 dla niezamożnych ceny leczniczne

Dr.
Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
ZGIERSKA
przyjmuje od 12 do 1.30 i od 4.30 6.30 po poł

Dr. med.
Z. GATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 od 5—8
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr. med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10 12 i od 5—7.

DR MED.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i 4—8

Lekarz - dentysta
F. Lorowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. .—7 wiecz.

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Nawrot 2
do 10 i 1—2 i 4—8
dla pań spec. od 4 5
dla niezamożnych ceny leczniczne.

Lek. - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
przyjmuje w godz. 4— . Piotrkowska 51 tel. 1 22

Doktór
P. Klinger
Piotrkowska 51 II p. fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 7 9
Panie od 6—7
W niedziele i święta od 10 — 12

Rutynowany korespondent
polsko-niemiecki piszący biegle na maszynie.
poszukuje
odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Korespondent"

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę 120.000.000 szt. jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 50 g, a mianowicie:

a) 20.000 000 szt. etykiet „Machorka Przednia"
b) 100 000 000 „ „ „Machorka"

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzplitej Polskiej „Monitor Polski" Nr. Nr. 30 z d. 7-II, 31—8-II, 32—9-II r. b. oraz w dzienniku „Epoka" Nr. Nr. 36 d. 5-II, 37—6-II i 38—7-II r. b.

Nauczycielka
w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub „Doświadczenie" do adm. „Republiki"

Znany muzyk
J. TAUBE
przyjmuje lekcje
Aleja 1 Maja 11

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 124.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w szkole przy ul. Aleksandrowskiej 124" w Magistracie, Plac Wolności 14, 3-cie piętro w pokoju Nr. 41, do dnia 22 lutego r. b. do godziny 12-ej otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 lutego o godzinie 14 w pokoju Nr. 43.

Ślepy kosztorys i warunki przetargu otrzymać można w pokoju Nr. 52.

Biały Tydzień Na Wypłatę! Płótna
Madapolam. Silesja. Bułgarskie. Krośniak 100 Widzewska. Prześcieradła. Ręczniki. Ściereczki. Obrusy. Purpur. Materacowe. Zefiry. Opal. Etamina. Surówka. Firanki. Roletowe. Damska męska bielizna. Chusteczki. Kołdry. Kapy. Chodniki i moc innych artykułów.
Najtaniej! Na najdogodniejsz. warunkach!
Poleca LEON RUBASZKIN
Kilińskiego 44 tel. 36-48.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"
wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50

ŁADNIE TAŃCZYĆ
w ciągu 6 lekcji wyucza bez względu na zdolności ułatwioną metodą zagraniczną rutynowany mistrz tańców. —Informacje ul. Skwerowa 7, m. 9, I piętro, prawe wejście, od 3 do 8 pp.
Uwaga: Charleston i Black-Botton w ciągu 3 lekcji całkowicie wyucza się.

MIESZKANIA
od 1—7 pok. poleca, oraz kto ma do odstąpienia, również lokale handlowe i fabryczne, małe domki na krańcach, place przyjmuje do pośrednictwa i mam do nabycia. —Reflektanci zechcą złożyć swoje adresy do Republiki dla „A".

MAJSTER
na selfaktory, do przędzalni streichgarnowej i wigoniowej,
potrzebny od zaraz.
Tylko pierwszorzędna siła. Oferty sub „Majster" do Administracji II. Republiki

POWAŻNA FIRMA
poszukuje inteligentnych i wymownych Panów na bardzo dobrych warunkach.
Zgłoszenia sub. „Poważna firma" do administr. Republiki.

Przystąpię
do prosperującego interesu lub produkcji w charakterze wspólnika i z udziałem w spółpracy. Oferty sub „Chemik" do adm. Republiki.

Buchalter-Bilansista
ze znajomością korespondencji polsk. i niem.
poszukiwany
Zgłoszenia wraz z curr.-vit. oraz z żądaniem wynagrodzenia składać w admin. sub. „Energiczny".

Pół sklepu z wystawą
przy ul. Piotrkowskiej
ewentualnie w pobliżu poszukiwane.
Zgłaszać się telefon 12-88.

Projekty
REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM. i t. p.
oraz reklamy wierszowane
W. DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 32

Dr. med. H. HAMMER
Akuszerja i chor. kobiece. — Przyjmuje od 3—5.
Wschodnia 28. telefon 28-39.

Wózek
dziecinny spacerowy w dobrym stanie kupię. Wiadomość tel. 42-3.

Mieszkania
3 - 4 pokojowe
z wygodami, słoneczne od gospodarza do wynajęcia zaraz Różana 10, róg Kątnej. 19

Do sprzedania
Maszyna parowa

leżąca tandem, wentylowa, z kondensacją powierzchniową o mocy 450 KM., firmy B-cia Sulzer, Winterthur, rok budowy 1900, o następujących danych: obrotów 110/min., skok 1100 mm., ciśnienie 12 atm. pary nasyconej, średnica cylindra wysokiego ciśnienia 375 mm., średnica cylindra niskiego ciśnienia 650 mm., z kołem rozpę. 4800 × 500 × 380 mm., wagi ogólnej około 58100 kg., ora. na na wspólnym wale

Prądnica boczn. owa

o mocy 350 kw. prądu stałego o napięciu 550 Volt, firmy Brown, Boveri i S-ka w Badenie, rok budowy 1900.

Cały zespół jest w bardzo dobrym stanie i znajduje się dotąd w ruchu. Maszyna parowa nadaje się do przerobienia do celów fabrycznych i może być sprzedana bez prądnicy.

Kocioł parowy

dwupłomienicowy „Lancashire", zbudowany w r. 1910 przez firmę Fitzner i Gamper w Sosnowcu, z dwoma podgrzewaczami wody (buljerami) w ciągu górnym; powierzchnia ogrzewalna 91 m², ciśnienie robocze 12 atm.

Reflektanci zechcą zwrócić się piśmiennie do administracji niniejszego pisma pod lit. „K. E."

Ważne dla właścicieli domów i fabryk

Długoletni przedsiębiorca robót budowlanych
Piramowicza № 12 **LEDER** Piramowicza № 12
przyjmuje wszelkie roboty budowlane oraz remonty od największych do najmniejszych i pucowanie frontów z własnego i powierzonego materjału na dogodnych warunkach.
Wykończenie solidne i sumienne.
Szkice i kosztorysy bezpłatnie.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na urządzenie instalacji **światła elektrycznego** w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Aleksandrowskiej 124.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na urządzenie instalacji światła elektrycznego w szkole przy ul. Aleksandrowskiej 124" w Magistracie, Plac Wolności 14, 3-cie piętro, w pokoju 41, do dnia 22 lutego r. b. do godziny 12-ej otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 lutego o godzinie 14-ej w pokoju Nr. 43.

Ślepy kosztorys i warunki przetargu otrzymać można w pokoju Nr. 52.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszem

2 KONKURSY

na zaprojektowanie dwu kolonji mieszkaniowych.

Wyznacza się:

2 nagrody po zł. 5.000.—
2 nagrody po zł. 3.000.—
2 nagrody po zł. 2.000.—
zakupy po zł. 1.000.—

Termin składania prac — 29 marca 1928 roku.

Warunki konkursu wraz z planami otrzymać można w Magistracie m. Łodzi — Wydział Budownictwa — po wpłaceniu zł 10.—.

Magistrat m. Łodzi, Wydział Gospodarczy ogłasza niniejszym konkurs na dostawę następujących ilości materjałów włókienniczych:

200 mtr. sukna mundurowego czarnego,
700 mtr. sukna mundurowego granatow.
800 mtr. sukna mundurowego szarego z odcieniem zielonym,
600 mtr. alpagi czarnej
150 mtr. alpagi czarnej angielskiej Ia.
150 mtr. alpagi granatowej „ „
800 mtr. płótna niebieskiego (na bluzy).

Oferty wraz z wzorami towarów uprasza się składać w terminie do dnia 20 lutego 1928 roku w Oddziale Zaopatrywania, Plac Wolności 14, pokój 26.

Przetarg.

Okręgowy Związek Kas Chorych Województwa Łódzkiego z siedzibą w Łodzi przy ulicy Pomorskiej 18, ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na urządzenie centralnego ogrzewania w Lecznicy Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi przy ulicy Zagajnikowej Nr. 22.

Przetarg odbędzie się dnia 12 marca 1928 r. o godz. 12-ej w biurze Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi ul. Pomorska 18.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysów z dnia 29 grudnia u. r. i warunkom przetargu, należy składać do Okręgowego Zw. Kas Chorych, Pomorska 18. w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu na instalację centralnego ogrzewania w gmachu lecznicy przy ul. Zagajnikowej 22 w Łodzi" — zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty powinna zawierać dowód wypłacenia wadjum w Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w gotówce, lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną, ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu w dniu 28 grudnia 1926 r., a ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dn. 22. I. 1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 12-ej dnia 12-go marca r. b. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom, lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Wybór oferenta zastrzega sobie Okręgowy Związek Kas Chorych. Informacje udzielane będą od 9-ej do 20-ej w pracowni Kierownika budowy inż. W. Lisowskiego, Łódź, Piramowicza 5, lewa oficyna II piętro, gdzie otrzymać można również egzemplarz warunków przetargu, opis projektu oraz ślepy kosztorys i gdzie można przejrzeć projekt.

Ślepy kosztorys, objaśnienie i warunki przetargu mogą być przesłane pocztą.

Dyrektor: (—) Dr. EDM. WIELIŃSKI.
Przewodniczący Zarządu: (—) J. DANIELEWICZ.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14 Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Expresu" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zarecz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.